

Z powodu ingresu J. E. ks. Fulmana na stolicę Biskupią w Lublinie.

„Deus admirabilis, fortuna variabilis”.

„Bóg jest cudowny, a szczęście zmienne”.

Słowa powyższe wyrzeczone do Gustawa Adolfa nad grobowcem Łokietka przez ks. Szymona Starowolskiego przychodzą zawsze na myśl, ilekroć Opatrzność udaremnia zamiary mocarzów świata, skierowane na zgubę pokonanych. Świeży tego przykład przedstawia nam obsadzenie Katedry biskupiej w Lublinie.

Wiedzieliśmy oddawna, że rząd rosyjski dąży stale do rusyfikacji kraju naszego, a dla łatwiejszego dopięcia celu do wyparcia katolicyzmu i zastąpienia go prawosławiem. Od lat 90 ciu blisko znoszono na Litwie i Rusi klasztory katolickie; kościoły zamieniano na cerkwie, lub zamykano; redukowano liczbę diecezji, aby jaknajmniej miał ludystyczności z księżętami kościoła rzymskiego i niełatwo znajdował pokrzepienie i oparcie w obronie wiary ojców. Od lat 50-u powtarzało się to samo w Królestwie Kongresowem. Rozpoczęło się to głównie w powiatach nadbużnych, gdzie ludność mieszana i częsty obrządek wschodni w kościele ułatwiał propagandę wyznania prawosławnego. Ażeby łatwiej zjednać lud dla cerkwi prawosławnej, zwrócono szczególną bacność na miejsca cudami słynące i będące w szczególnej czci u ludu; kościoły, strzegące świętości miejscowych, przeobrażano na cerkwie, a na miejsce usuniętego stąd duchowieństwa katolickiego wprowadzano mnichów i mniszki prawosławne. Tak zabrano: kościół parafialny w Leśnej z cudownym obrazem N. M. Panny, kościół w Rażecznicy z cudownym obrazem św. Antoniego i inne. Osadzone w tych miejscach duchowieństwo zakonne i mniszki wyznania prawosławnego, apostołowali ztąd prawosławie.

Apostolstwu temu rząd rosyjski czynił liczne ułatwienia. Ażeby nauka religii nie przeciwstawiała się propagandzie prawosławia, poznoszono tu liczne parafie katolickie. Rozrzucenie kościołów katolickich daleko jedne od drugich utrudniało ludności katolickiej korzystanie z nabożeństw i posług religijnych swego duchowieństwa, podczas gdy gęste cerkwie ułatwiała to wszystko wyznawcom prawosławia.

Zniesienie 1867 r. biskupstwa Podlaskiego, oraz trudności w porozumiewaniu się diecezji z biskupem lubelskim, któremu oddano pod zarząd diecezję Podlaską, dawały rządowi rosyjskiemu nadzieję, że uplanowana przezeń rusyfikacja kraju, za pomocą cerkwi, łatwiej cel osiągnie.

Jednakże obecność biskupa lubelskiego w Lublinie pomimo to okazała się dla widoków rządu rosyjskiego niedołączona. Objazd diecezji przez ks. biskupa Jaczewskiego w 1905 r., objazd, który przysporzył naszemu kościołowi 150 tysięcy wiernych, doprowadził rząd ten do przekonania, że stolica biskupia w Lublinie leży zbyt blisko granic, w których panować powinno niepodzielne prawosławie.

W rządzie gubernialnym lubelskim opracowano też projekt osłabienia katolicyzmu wobec ukazu tolerancyjnego. Jako środki osłabienia wpływów kościo-

ła na ludność wskazano:

a) nieobsadzanie na wypadek śmierci biskupa lubelskiego jego następcy i oddanie władzy nad diecezją w ręce powołnego rządu administratora;

b) odpolszczenie katolicyzmu przez sprowadzanie do wschodnich powiatów diecezji księży katolickich nie mówiących po polsku i promowanie ich na probostwa;

c) protegowanie rozłamu („raskola” — odstępstwa) w kościele katolickim;

d) zerwanie łączności katolicyzmu z polskością i wprowadzanie do kościoła języka rosyjskiego w nabożeństwie dodatkowym.

Wszystkie te środki zaaprobowane były przez władze państwowe i miały powoli wchodzić w wykonanie.

To też gdy zmarł ś. p. ks. biskup Jaczewski, skorzystano z opróżnienia stolicy biskupiej, ażeby urzeczywistnić w ten sposób jeden z punktów programu postawionego jeszcze w r. 1905. Protegowano również na każdym kroku Marjavitów, widząc w nich pożądaną element dla rozłamu w kościele katolickim, tem więcej dogodny, że usuwał z kościoła język łaciński, zastępując go polskim, który jako nieurzędowy, władze rosyjskie obiecywały sobie łatwiej już zastąpić urzędowym językiem rosyjskim.

Stąd to stolica biskupia w Lublinie pozostawała osieroconą.

I być może, że pod rządem rosyjskim czekałby ją los taki jak diecezję Mińską, Podolską, Kijowską lub wreszcie Podlaską. Opatrzność przecież inaczej zrzadziła. Los wojny usunął przemoc wrogów kościoła. Na stolice biskupie wstępują nowi dostojnicy kościoła: w Mińsku, w Kamieńcu Podolskim, w Janowie Podlaskim i wreszcie w Lublinie.

„Deus admirabilis, fortuna variabilis”.

Z okazji obsadzenia nowej stolicy biskupiej, należało to wszystko przypomnieć: jednym ku pokrzepieniu serc, wskazując im, iż większe miłosierdzie Boskie niż złość ludzka; innym, ku usunięciu tęsknoty gależdzącej się tu i owdzie za rządami rosyjskimi z powodu nieświadomości o zamierzeniach i zakulisowej działalności tych rządów celem wynarodowienia Polaków.

Opatrzność w porę złamała przemoc. Póki ta szerokie zakreślając sobie władzi, pokusiła się nawet o wyrugowanie z Częstochowy Ojców Paulinów, zamierzając zastąpić ich oddanymi sobie Marjavitami. Ci ostatni mieli posłużyć za pomost, po którym łatwiej wejść mogło do murów klasztoru duchowieństwo prawosławne. Opatrzność jednak czuwała nad nami i nie dozwoliła ziszczyć się niegodnym zakusom rządu.

Jakkolwiek to wszystko należy już do przeszłości, ogół nasz przecież wiedzieć o tem powinien i wdzięcznym sercem odziewać Opatrzności, że pozwoliła mu uirzec znowu nowych pasterzy, a kościół katolicki uwolniony od ucisku i przesładowania.

Tem gorętszem sercem Lublin i cała diecezja Lubelska wita nowego Pasterza, w którym widzi urzeczywistnienie się woli Opatrzności, ku pokrzepieniu serc, ku podniesieniu wiary katolickiej i narodowych uczuć w powierzonych Jego pieczy diecezji Lubelskiej.

H. Wiercieński.

Armia polska w szeregach koalicyjnych.

„Gazeta Warszawska” informując o Komitecie Narodowym w Paryżu, pisze:

Na czele wydziału wojskowego stoi p. Dmowski. Oblicze kierownictwa politycznego nad oddziałami polskimi we Francji poprzedziły dłuższe pertraktacje. Komitet Narodowy domagał się, ażeby wojsku polskiemu przyznano charakter

armii samodzielnej i żeby nominacje na wyższe stanowiska w armii wychodziły od Komitetu Narodowego.

Uzyskawszy zgodę na swoje postulaty, przystąpił Komitet do energicznej działalności w zakresie wojskowym. Utworzone dwie dywizje, z których pierwsza brała udział w ofensywie pod Reims i zdobyła sobie uznanie naczelnego dowództwa. General Gourand zalicza dywizję polską do najlepszych z podlegających jego komendzie jednostek bojowych.

Istotnie, armia polska składa się z wyberowyci żołnierzy. Są to wyłącznie ochotnicy i w części jeńcy wojenni z armii niemieckiej, w części robotnicy rolni i górniczy, przebywający we Francji, przeważnie zaś Polacy z Ameryki. Jako oficerowie zgłosili się między innymi potomkowie emigrantów, językowo już zfrancuziali, którzy pod wpływem rozbudzonego patriotyzmu, wyrzekli się kariery wojskowej w armii francuskiej.

Na czele wszystkich sił zbrojnych sprzymierzonych z koalicją, walczących na wszystkich frontach, stoi gen. Józef Haller. Przedarcie się gen. Hallera z Bukowiny nad Dniepr zrobiło duże wrażenie we Francji. Na obiedzie wydanym na cześć gen. Hallera w Paryżu, byli obecni przebywający w stolicy Francji najwybitniejsi generałowie francuscy, wyrażając uznanie dla jego bohaterskiego czynu.

SZTANDAR.

Nam jeden sztandar
przed innemi,
Nam jeden sztandar,
jeden śpiew!
Sztandarem grudka
polskiej ziemi,
Pieśnią — praocjów
myśl i krew!
Nam jeden sztandar
nad sztandary!
Nam jeden pacierz: —
praca, trud!
Jedno wyznanie
wspólnej wiary: —
Ojczyzna! Naród!
Wolność! Lud!

Z tei Ela (K. Laskowskiego)

Kierownik obrony Lwowa.

O kierowniku obrony Lwowa podczas walk z Ukraińcami, kapitanie artylerji Czesławie Mączyńskim, profesorze I go gimnazjum w Przemyślu, podaje „Ziemia Przem.” następujące szczegóły:

Dzielny obrońca Lwowa urodził się w 1881 roku w Kaszycach pod Jarosławem, do szkół uczęszczał w Jarosławiu i Lwowie. Służbę nauczycielską pełni w Przemyślu od r. 1910. Jako nadporučnik artylerji brał udział w wojnie od samego początku, a przed rokiem uzyskał rangę kapitana. Ranny dwukrotnie otrzymał jako odznaczenie krzyż Karola i trzykrotne uznanie za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela. Inwazja nieprzyjacielska zastała go we Lwowie i tam też pełni służbę na pożytek Ojczyźnie i chwałę i mienia polskiego.

Jak delegaci niemieccy perfraktowali z m. Foch'em.

„Matin” z dnia 10 b. m. zamieszcza opis historycznego momentu przybycia parlamentarzystów niemieckich do marszałka Foch'a.

Przed spotkaniem delegaci niemieccy przybyli na linje francuskie do zamku

Francport, stanowiącego własność markiza de Laigue.

Powitali Niemców po wojskowemu ordynansi marszałka. Podano im obiad i zaproszono na nocleg. Następnego dnia dopiero udali się parlamentarjusze na stację R., gdzie nastąpiło spotkanie z marszałkiem. Po chwili ogólnego milczenia przemówił pierwszy prezes delegacji niemieckiej Erzberger. „Marszałku, zanim zaczniemy rozmowę, musimy uprzedzić pana, że rząd polecił nam prosić o zawieszenie broni”. Na to marszałek odpowiedział kategoryczną odmową, poczem dobitnym głosem, cedząc wyrazy, odczytał Niemcom twarde warunki rozejmu. Delegaci niemieccy, aczkolwiek znali mniej więcej treść warunków, jednak dopiero wówczas odczuli ogrom klęski swego państwa. Po tej krótkiej rozmowie delegaci niemieccy wrócili do Francport, a stamtąd za pozwoleniem władz wojskowych francuskich posłali gońca dyplomatycznego do Spa, gdzie znajdował się podówczas Wilhelm II i kanclerz. Marszałek Foch o rozmowie swej z delegatami wysłał do p. Clemenceau depeszę dn. 9 listopada o godz. 10 m. 25 zrana. Otrzymał ją w Paryżu o godz. 11 min. 55 zrana. Taki był przebieg krótkiego, a tak wymownego momentu faktycznego zakończenia wojny wszechświatowej.

Wolna Alzacja i Lotaryngja.

Wojska francuskie wkroczyły do Metzu. Uroczyste wejście wojsk francuskich nastąpiło o godz. 2 ej popoł. wśród nieopisanego entuzjazmu ludności. Defilada odbyła się na Esplanadzie. Obecni byli marszałek Petain, który konno stał obok pomnika marszałka Ney'a, jen. Fagotte, komendant grupy armji, oraz jen. Buat, jen. Lecomte w nieobecności jen. Mangina, któremu wypadek z koniem nie pozwolił asystować w tej ceremonji, był przedstawicielem wojska 10 armji. Po defiladzie marszałek Petain na czele swego sztabu udał się przy entuzjastycznych okrzykach ludności do ratusza, gdzie go przyjęli przedstawiciele miasta i duchowieństwa. W katedrze odbyło się nabożeństwo, poczem ośpiewano Te Deum. Nieco później odbyła się nominacja p. Mirmana na komisarza rzecznictwa francuskiej. Ceremonja ta odbyła się przed prefekturą w obecności jen. Mandhuy, gub. Metzu. Następnie jenerał Mangin, komendant 10 armji, wydał następującą odezwę, rozlepią na murach miasta Metzu:

Rzeczpospolita francuska: wolność, równość i braterstwo.

„Kochani rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia, na którą czekaliście 47 lat z zadziwiającą siłą wiernością. Pobite na polach bitew, od morza Północnego aż po Wogezy, straciwszy w ciągu 4-ech miesięcy przeszło 400 tys. ludzi w jeńcach, oraz przeszło 5 tys. armat, armje niemieckie musiały prosić o zawieszenie broni, które równoznaczne jest z zupełną kapitulacją. Ziemia wyzwolona jest od militarystyki pruskiej. Kół cesarstwa niemieckiego toczy się ku anarchji. Jesteście wyzwoleni na zawsze z jarzma cudzoziemskiego. Rządy opresji i gwałtu, które ciążyły nad wami przez pół wieku, są na zawsze obalone. Armia rzecznictwa przynosi Alzacji i Lotaryngji wolność i sprawiedliwość. Rodziny wasze będą należycie uszanowane. Niechaj nie obawia się nikt z tych, którzy zmuszeni byli chylić się pod jarzmo niemieckie. Francja, której troską byliście ustawicznie, rozwiera szeroko ramiona, by przycisnąć wszystkich odzyskanych synów. Kocha ona najbardziej tych, którzy najbardziej cierpieli. Niech żyje Francja! Jenerał komenderujący Mangin”.

Popierajcie Włościański Związek Rolniczy!

WŁOŚCIAŃSKI ZWIĄZEK ROLNICZY

W Lublinie, ul. Początkowska Nr. 11
(dom własny).

Posiada na składzie wszelkie artykuły POTRZEBNE ROLNIKOWI
a mianowicie:

SIECZKARNIE, żelazo na wozy, **GWOŹDZIE**,
BUKSY, lemieszki **WIDKY**, **KOSY**, sierpy, **ŁOPATY**,
PILNIKI, **ŁANCUCHY**, latarnie, naczynia smalto-
wane, szczotki, **WYROBY POWROZNICZE**, nici,
zapalki, świece 1527

JAK RÓWNIEŻ:

Smary do maszyn i wozów, smołowiec, sól
kuchenną, wszelkie artykuły spożywcze, w
wielkiej ilości kajety szkolne, materiały piś-
mienne, o r a z :

Duży zapas konwii do mleka po cenach konkurencyjnych.

Popierajcie Włościański Związek Rolniczy!

Popierajcie Włościański Związek Rolniczy!

Zakład freblowski **JANINY MILLER**
w Lublinie, ul. Krak.-Przedm. Nr. 24,
otwiera od Nowego Roku

Szkołę Ochroniarek.

Celem kursów jest przygotowanie w dziedzinie wycho-
wania przedszkolnego specjalistek do objęcia stanowisk, kierow-
niczek w ochronach i zakładach wychowawczych. Kandydatka
powinna mieć ukończone lat 16, być zdrowa, mieć głos i słuch
muzykalny; Zamówienie do zajęcia się dziećmi i wykształce-
nie czterech klas szkoły średniej lub odpowiednie przygotowa-
nie demowe; następnie kandydatka winna złożyć metrykę
i świadectwo szkolne. Oplata za naukę wynosi 100 rubli
rocznie. Kurs trwa dwa lata: Spis przedmiotów wykładowych
obejmuje: religię i metodykę pogadanek religijnych, język pol-
ski, historię i krajoznawstwo, naukę o Polsce, zoologię i bota-
nikę, przyrodę martwą, higienę, pedagogikę, historię pedagogiki
w Polsce, literaturę dziecięcą, metodykę ogólną, metodykę
specjalną zajęć przedszkolnych, naukę o kształtach, naukę mo-
ralności, egzystencjalność i porządku domowe, ćwiczenia fizyczne,
gimnastykę rytmiczną i gry, rysunki, wycinanie i modelowanie,
śpiew i muzyka, roboty ręczne i Słojd dykcja i zajęcia prak-
tyczne w ochronie. 2060

NEO-FOSFATYNA

wyrobu apteki L. KLIMPLA I S.

Jedyny doskonały
pokarm
lekkostrawny



Żądać
tylko
z sową.

Stosuje się: Dla niemowląt, zwłaszcza w okresie zab-
kowania; dla dzieci; dla osób karmiących; dla osłabio-
nych i rekonwalescentów. **Do nabycia w apte-
kach i składach aptecznych.** 2065

1851

I. A. RYBICKI

LUBLIN, Krak.-Przedm. № 2.

vis a vis kościoła Św. Ducha

BLUZKI, SPÓDNICE, PALTA, HALKI, BIELIZNE
DAMSKĄ I MĘSKĄ, **CHUSTKI ZIMOWE**, SWE-
TRY, RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY, KOLNIERZY-
KI, SKARPETKI I **NORYMBERSZCZYZNA**.

MATERIAŁY ŁOKCIOWE i kapelusze damskie.

ORAZ PRZYJMUJE SIĘ DO PRZERABIANIA **KAPELUSZE**
NA NAJNOWSZE FASONY. 2058

Wezwanie do Pracowników Rolnych.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Rolnych w Lu-
blinie wzywa kolegów pracujących na roli członków i nie-
członków (administratorów, rządów, buchalterów, kasjerów i t.
p.) ze wszystkich ziem Polski na walne zebranie do Lublina
odbyć się mające w dniu 8 grudnia 1918 r. o godzinie 9 rano
w lokalu towarzystwa ul. Szpitalna 16, w celu omówienia spraw
związanych z chwilą obecną. Udział jaknajliczniejszy pożąda-
ny. Związki galicyjskie i poznańskie proszone są o przysłanie
delegatów. Wszystkie pisma proszone są o przedruk.

2142

Z A R Z A D.

Magazyn mebli własnego wyrobu

O R A Z

Zakład Stolarski ADOLFA LIPIŃSKIEGO

LUBLIN, Krakowskie-Przedmieście 47.

Posiadam na składzie wielki wybór gotowych mebli w różnych sty-
lach. Wykonuję obstarunki z własnych i powierzonych rysunków.
Robota solidna i punktualna z gwarancją firmy. 1263

***** KANTOR BANKIERSKI *****
* **JÓZEF SKOWRONEK i S-ka** *
* Warszawa, Bielewska Nr. 2 (róg Placu Teatralnego). *
* Kupno i sprzedaż papierów procentowych. 234 *
* Wymiana pieniędzy zagr. ściśle według kursu. *****

KSIĘGARNIA I SKŁAD

Materiałów Piśmiennych

B-ci S. i M. KESTENBERG

Lublin, Krakowskie-przedmieście Nr. 54.

1773

P O L E C A :

Książki naukowe i beletrystyczne, wszelkie przybory
biurowe i szkolne.

Ceny najprzystępniejsze.

Hurt.

Detal.

PIGUŁKI REFORMACKIE

najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym
u osób dorosłych i dzieci. Poleca
apteka W. BOROWSKIEGO w Warszawie, Al. Jerozolimskie 73
róg Leopoldyny. Żądać wszędzie. 1785

Już wyszły na rok 1919 kalendarze

„Polskiej Spółki Kalendarzowej” w Orłowej na Śląsku 2047
i są do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru lub wprost.

JEDYNA W LUBLINIE

POLSKA PRACOWNIA

Stempli Kanczykowskich

O R A Z

Drukarnia „Pośpieszna”

St. DŻAŁA

ul. KOLLATAJA 3.

Numeratory metalowe zagraniczne

Zapalniki
wojenneReperacje
numeratorów.

Wojskowych

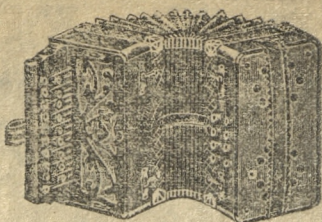
OTWORZONY ZOSTAŁ
przy księgarni skład
dystykcji wojskowych
w wielkim wyborze

J. Cholewińska

Lublin, Krak.-Przedm. 23.

Hotel Angielski. 2161

DOBRE HARMONIJKI.



po kor. 90—100—1 rzędowe
wiedeński harmonijki po kor.
110—130—150—2 rzędowe po
170—190—210—250—300
—3 rzędowe kor. 380—420
—460—500—i wyżej. Harmo-
nijki ustne po kor. 3—4—5—7
i wyżej.

Największy skład instrumentów muzycz-
nych wszelkiego rodzaju. — Przesyłka
tylko za poprzednim przysłaniem na-
leżności wraz kosztami opakowania i
porta po 3 kor. — Dom przesyłkowy to-
warów muzycznych **Hans Konrad**
o. i k. dostawca nadworny w Grätz
№ 2000 (Czechy). Katalog na żądanie
bezpłatnie. 1728

„PROMIENI” Jako kaucjonowane biuro pośrednictwa pracy

— z działami —

Pedagogicznym, Handlowym,
Rolnym i Służbowym,
polecą ludzi wykwalifika-
nych ze sprawdzonymi świa-
dectwami i zebrałymi po-
ufniami opiniami

P R O M I E Ń!

pośredniczy w kupnie i sprze-
dazy majątków ziemskich, do-
mów, wili, interesów han-
dlowych, i t. p.

P R O M I E Ń!!!

Jako Biuro Komisowe
załatwia wszystkie zlecenia
z prowincji: kupna sprzedaży,
przeprowadza wywiady daje
poufne informacje handlowe
prywatne i t. .

OSZCZĘDNOŚĆ KOSZTÓW
PIENIĘDZY i CZASU

Załatwiamy sumiennie.

Prowizja mała.

!! P R O M I E Ń !!

mieści się przy ulicy
Moniuszki 12 w Warszawie
Właściciel
Alfred Kożuchowski.

DOM AGENTOWO-KOMISOWY
E. CEDERSAUM i S. BORAKS
Lublin, Grodzka 28 (dom własny)
Warszawa—Żelazna 64 m. 32
załatwia wszelkie zlecenia między Lu-
blinem a Warszawą i odwrotnie szyb-
ko i akuracie. Pośredniczy rów-
nież w wykonywaniu zleceń towaro-
wych z dostawą do domów.
Kantor otwarty do 9 r. i od 2—5 pop.
2171

POLSKA

w Kulturze Powszechnej

Dzielo zbiorowe

Dwa duże tomy

Cena wraz z przesyłką kor. 34.
Wysyłka za uprzednim nade-
śnięciem należności

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

2043

Zakład Freblowski

Lublin Krak.-Przedm. 24, 1 p. Gimna-
styka rytmiczna pod kierunkiem du-
goletniej instruktorki ochron Warszaw-
skich **Janiny Miller**. Zapisy dzieci
od 3 do 8 lat. 2029

ŚCIŃKI PAPIERU

gazetowego w znacznej ilości
do sprzedania. Władomość
w Administracji „Ziemi”.

Reklama jest dźwignią handlu.